

Słuchanie opowiadania H. Zdżitowieckiej Szukamy wiosny. 1. Oglądanie bazi wierzbowych (jeżeli jest możliwość, to i bazi leszczynowych). – Co to jest? Nauczyciel wyjaśnia, że tak kwitnie drzewo wierzba. – Dlaczego baze wierzbowe nazywamy kotkami? Dzieci dotykają bazi wierzbowych, sprawdzając, czy są takie miękkie, aksamitne w dotyku. 2. Słuchanie opowiadania. – Joasiu! Joasiu! Chodź prędzej! – woła Terenia. – Co się stało? – Chodź, pokażę ci wiosnę! Pobiegły do pobliskiego parku. Drzewa były jeszcze nagie i szare, w cieniu leżał brudny, topniejący śnieg, ale słońce świeciło jasno i sikorki świergotały wesoło na krzakach: Dzieci... Dzieci... Dzieci... – Che, che, che... – roześmiał się zielony dzięcioł i zapukał dziobem w drzewo. – Gdzie jest wiosna? – spytała Joasia. – Przecież sikorki były tu przez całą zimę... – Ale nie śpiewały tak wesoło, tylko popiskiwały cichutko: – Tit... tit... tit... – przypomniała Terenia i pociągnęła Joasię dalej. – Zobacz! Terenia pokazała rosnący z boku duży krzak leszczyny. Z nagich gałązek zwisały się wiotkie, delikatne baze, z których sypał się złocisty pyłek. – Kwitnie! – ucieszyła się Joasia. – To już naprawdę wiosna idzie. Poszukajmy jej jeszcze gdzie indziej. Znalazły ją w szarych pąkach wierzbowych nad stawem, w delikatnych kielkach trawy, wysuwających się tu i ówdzie spod zeschniętych liści. Nagle Joasia przyklękła pod krzaczkiem i pochyliła się nad czymś. Terenia podbiegła i teraz ona wykrzyknęła głośno: – Jakie śliczne! Z ziemi wyrastały mocne, jędrne, zielone listki, a pomiędzy nich mały, delikatny biały dzwoneczek, złożony z trzech dłuższych płatków i trzech krótszych, zielono obrzeżonych. – Przebiśnieg! Pierwszy kwiatek wiosny! – Przebiśnieg – powtórzyła Terenia. – Jaka to ładna nazwa. To tak, jakby on przez śnieg przebijał się do słońca. – Bo tak jest. Wiesz, Tereniu, on wcale nie boi się zimna i naprawdę nieraz spod śniegu wyrasta. – Szkoda, że w parku nie można zrywać kwiatów – martwiła się Terenia. – Zerwałabym go i zaniósłabym do domu. Ale może przebiśniegi są też w naszym lesie? – Tych w lesie także zrywać nie wolno! – zawołała Joasia. – Bo przebiśniegów jest u nas coraz mniej i mogą zupełnie wyginać. – To musimy pilnować, żeby ich nikt nie zrywał – oświadczyła Terenia. – Powiedzmy o tym także innym dzieciom, żeby i one pilnowały przebiśniegów. Przecież to pierwsze kwiaty wiosny. 70 3. Rozmowa na temat opowiadania. – Czego dziewczynki szukały w parku? – Jakie oznaki wiosny spotkały? – Co to znaczy, że przebiśniegi są pod ochroną? Nauczyciel wyjaśnia, że wiele roślin i zwierząt jest pod ochroną, bo jest ich mało i dlatego nie wolno ich zrywać, a w przypadku zwierząt – zabijać. Wiele zwierząt i wiele roślin już wyginęło całkowicie – i to przez działalność ludzi. Zabawa ruchowa kształtująca postawę ciała – Kwiaty rosną (przewodnik, s. 67). Spacer w poszukiwaniu oznak wiosny. Dziecko, które dostrzeże oznaki wiosny, jest nagradzane brawami (jeżeli w pobliżu jest park, można się tam wybrać na spacer).

III 1. Zabawa Wiosno, czy to ty? Nauczyciel wkłada wianek z kwiatów i siada przed dziećmi. Wciela się w rolę pani Wiosny i mówi, co jako wiosna robi. Jeżeli dzieci uznają, że to prawda, to mówią: tak, a jeżeli się z tym nie zgadzają – to mówią: Nie, pani Wiosno. • Przynoszę ciepło i dłuższe dni. • Przylatuje ze mną bocian, szpak, skowronek, czajka... • Przynoszę przebiśniegi, sasanki, krokusy... • Przynoszę śnieg i wiatr. • Budzę zwierzęta z zimowego snu